

Wychodzą dwa razy na miesiąc.

Prenumerata wynosi w miejscu: kwartalnie 45 ct., rocznie 1 złr. 75 ct. — Z przesyłką pocztową kwartalnie 55 ct.

Numer pojedynczy 8 ct.

Agencye: w Podgórzu handel korzenny Wiktora Schucha; w Krakowie: J. Skalski w Sukiennicach, Ringer (trafika przy ulicy Grodzkiej).

NOWOŚCI

Redakcyja i admin. w drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się, rękopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia oblicza się po 4 ct. za wiersz drobnego druku (petit).

„Nadesłane” 10 ct. za wiersz.

Adres Redakcyi: „NOWOŚCI” w Wieliczce.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSKIM I GMINNYM ZACHODNIEJ GALICJI.

Wieliczka, 22 kwietnia.

Zamiast przy wesołym „Alleluja” życzyć sobie wzajemnie pozywając jasko święcone — wypada nam dziś ze skargą na ustach podzielić się ostatnim kęsem chleba z biednymi braćmi, na których Bóg wszystkie już zesłał nieszczęścia. Nie dość, że nie mają ojczyzny i gorzko na chleb pracować musieli, stracili teraz i dach nad głową; jedni wygnani z własnego niegdys kraju przez nieludzki pogląd jednego jedynego żelaznego kolosa z glińianemi nogami — drudzy ogołoceni ze wszystkiego przez niepamiętne pożary, wylewy, choroby i niezliczone klęski.

Wobec tylu nieszczęść braci nie trzeba nam jednak ze zwątpieniem rąk zakładać ciesząc się wspólnie „święconem” i życząc na sucho pomyślności, ale czem kto może, wspierajmy jeszcze biedniejszych od nas, i z jasnym czołem z nową chęcią do pracy

starajmy się podnieść dobrobyt, a gdy to nastąpi, wówczas śmielej spojrzymy na świat, i cel, do którego dążymy osiągniemy.



„NOWOŚCI” PRZED SĄDEM PRZYSIĘGLYCH.

(Dokończenie z nru poprz.)

Po odczytaniu aktu oskarżenia zarzucającego redaktorowi „Nowości”, przestępstwo obrazy czci przez powyższy podany artykuł z nru 10. „Nowości” z. r. następuje przesłuchanie oskarżonego, który się w każdym kierunku usprawiedliwił podając, że zaskarżony artykuł bez jego wiedzy, z winy zecera zajmującego się kroniką gazety, został wydrukowany; dalej, że chciał artykuł odwołać, przekonał się jednak od osób wiarygodnych o jego prawdziwości. Następnie oskarżyciel łamaną pol-

szczyzną, ale zbyt wyraźnie, przyznał się, że od młodości żyje w niezgodzie z rodziną, że chce się na niej zemścić, albo uzyskać od niej wsparcie, prosił księdza katechetę podg., aby go wraz ze siostrami do chrztu przygotował; że chęć przejścia na wiarę chrześc. publicznie okazywał, oraz że był kilka miesięcy w śledztwie z powodu donosu krewnych, których weksli nadużył. Po tak rozumnym tłumaczeniu się, i po skonstatowaniu z aktów karnych, że Jakóbowicz rzeczywiście był w areszcie śledczym z przyczyn podanych — przystąpił Trybunał do zaprzysiężenia i przesłuchania świadków. Świadek listonosz podg. zeznał, że nie tylko z ogólnej pogłoski, ale w szczególności i od p. Wermutha powziął wiadomość, że Jakóbowicz chce się przechrześć dla spekulacji i że się w oknie umyślnie krzyżem zęgnął; dodał następnie, że Jakóbowicz ukrywał się przed nakazami płatniczymi i wezwaniami sądowemi. — Dalsi świadkowie

BUNT PUŁKU.

Opowiadanie z czasów MIKOŁAJA I.

(Dokończenie.)

Zegary z wieżyc nowogrodzkich biły dzwięcznym i smętnym głosem kolejno godzinę piątą. Pułk stał posłuszny rozkazowi wodza... W oknie stała Sołowiowa spoglądając okiem miłości na swego narzeczonego Iwana Połowa...

Lwow wyszedł z mieszkania, obrzucił okiem po plutonach zgromadzonego wojska, jeszcze raz zatoczył chmurnym spojrzeniem; jakby sam sobie nie wierzył — lecz on się nie zwykł mylić: brakowało wielu żołnierzy w szeregach.

Krew uderzyła mu do głowy, oczy zdawały się chcieć wyskoczyć z oprawy, zacisnął pięście i ryknął trzęsąc się od złości:

— Ha! tak lotrzy rozkaz mój spełniony?! Kapitanie Korff... tu umilkł, gdyż doleciał go przytłumiony głos bębna, jak zwykle słyszek się daje podczas pogrzebów lub egzekucyj wojskowych.

— Idą, generale — rzekł głosem drżącym Połow, wskazując na dwustu żołnierzy, którzy w milczeniu, poważni powagą rozpaczę a straszliwi okropnością, zemsty zbliżali się, trzymając każdy w ręku długi kij, jakich zwykle używano podówczas w armii rosyjskiej dla tych, co skazani byli odbierać „spacerem pały”.

— Kto wydał rozkaz? Kogo mają chłostać. Korff? — krzyknął zaniepokojony generał, drżącym od wściekłości głosem.

— Tyś dzisiaj naszym wybrańcem, ty, co nas od lat tylu dręczysz, zawołał sierżant Tymofiej Maksym, rzucając się na niego. Tyś dziś ofiarą naszą! — zawołał głosem zjadłym, wydzierając mu szpadę z ręki i uderzając go rękąjęścią z całej siły po twarzy.

Słowa te wywarły straszliwy wpływ na żołnierzach, którzy od tylu lat cierpliwie znosili tentalowe cierpienia. Prawdę powiedzieli podoficerowie u Chrulewowej, iż tylko jednej iskry potrzeba, aby straszliwy płomień wybuchnął. Żołnierze wydali teraz ryk straszny, przesiągli; było to raczej wycie głodniałego stada wilków, niż ludzi...

Oficerowie wydobyli szpady i rzucili się na ratunek swemu generałowi, lecz w okamgnieniu ich rozbrojono, rzucono na ziemię, a żołnierze z nabitą bronią i wymierzonym ku piersiom bagnetem stanęli w pogotowiu, aby każdemu bez miłosierdzia życie odebrać, gdyby się tylko ośmielił ruszyć z miejsca.

— Iwana Połowa ochraniajcie, — zawołał Tymofiej, człek to poczciwy i litościwy. Widziałem nieraz jak lzy mu gęsto po licach spływały, gdy opatrywał rany ofiar tej krwiożerczej hyeny!

— Tak jest, tak! Niech żyje Połow, zawołali chórem.

— Michailo i Wasyl, — rzekł Gudenow do dwóch szeregowców. — weźcie go z sobą i uważajcie, aby się ani na krok nie oddalił, aż dokąd się tu wszystko nie skończy. Gdyby się ruszył z miejsca, to pał bez litości! Jeżeli wam życie miłe. Iwanie Połow, to patrzcie i milczcie jak ryba!

— Na kolana buntowczyki! padajcie czołem na ziemię, bo braknie pałek, aby grzbiety wasze... krzyknął głosem piorunującym Lwow, ocuciwszy się z chwilowego przerażenia, odpychając z naddźwiękiem wysileniem bagnety, grające jego piersi, ozdobionej krestami i wojennymi oznakami, które odebrał z rąk łaskawych cara, za waleczność na polu bitwy.

Śmiech piekielny przyjmujący dreszczem zagłuszył dalszą mowę generała.

— Każdy z nas aż nadto przekonany, jaki go los czeka, — rzekł głosem pewnym i spokojnym Gudenow, — chętnie głowy podamy pod topór, chętnie pójdziemy gnić w kazamatach i kopalniach lodowatej Syberyi lub ginąć w stepy kirgizskie i góry kaukazkie. Skazanyś został na śmierć, a gdy spełnimy wyrok, pójdziemy do gubernatora, generał-lejtnanta Surowa, a oddając mu te oto kresty, co masz na piersi, wraz z szpadą twoją, powiemy mu, iż byłeś dla nas katem, tygrysem, żeś szarpał ciało nasze knutem, za co padłeś od ręki mściwej i chętnie, z pogodą na czole, odbierzemy karę za nasz czyn! Ge-

atwierdzili, że opinia publ. zgauza się zupełnie z inkryminowanym artykułem. Pominąwszy przesłuchanie kilku t. zw. „żydowskich świadków“, którzy nawet po przysiędze na każde pytanie odpowiadają „ja nic nie wiem“, podnieść musimy zeznanie Thorny, teścia Jakóbowicza, który zaraz z góry oświadczył, że jemu wierzyć nie trzeba, bo zawsze to jego powinowaty, choć go do bankrotu przyprowadził. Mimo tej przyjaźni i Thorn potępił Jakóbowicza, którego dobił w opinii sądu list oskarżyciela do teściowej znaleziony w aktach karnych wraz z doniesieniem o oszustwie wekslowem. — List ten oskarżyciela mimo sprzeciwienia się obrońcy i podczas oburzenia się Publiczności na Jakóbowicza, odczytał przelożony Trybunału, a treść jego zaczynająca się od słów: „Du verruchte Bestie!“, była jedną okropną groźbą i przekleństwem na przypadek nie uzyskania pieniędzy od adresatki.

W ciągu dalszym rozprawy odroczonej do popołudnia, wywiązał się Dr. Wilkosz z przykrego swego stanowiska, jako oskarżyciel dość obojętnie, poczem Prof. Dr. Rosenblatt, w świetnej i humorystycznie podchwytnej mowie przemówił tak do przekonania ławy Przysięgłych, że ci po krótkiej naradzie wszystkimi 12 głosami uwolnił oskarżonego od winy, co Publiczność przyjęła głośnym entuzjazmem, przeciwnie jak umykającego Jakóbowicza, którego z gwizdaniem

i sykaniem odprowadziła przez kilka ulic, wróżąc mu, że wkrótce Sąd tutelarny odbierze opiekę nad małoletniemi siostrami, poczem przestanie trwonić obcy grosz jako flaner bez zajęcia.



KORRESPONDENCYE.

Podgórze w marcu (spóźnione).

W ostatnich dniach zaszły tu dwa wypadki świadczące, że Izraelici w naszym mieście są zapobiegliwsi i sprytniejsi, niż my, broniąc przynajmniej swych interesów.

Pierwszym wypadkiem było nadanie p. Grzybickowi urzędu zaprzysiężonego w Starostwie komisarza od bydła podg. z roczną płacą 120 złr.

Przeciw tej zaszczytnej nominacji nie jednak nie mamy, jeżeli p. Grz. złoży mandat radnego w myśl ustawy gminnej orzekającej wyraźnie, że „urzędnik magistratualny pobierający pensję i składający urzędową przysięgę do rady, wybranym być nie może“ — na co już sam p. Starosta, p. Grz. przy nominacji uważnym zrobił dodając, że na żądanie obywateli z rady ustąpić będzie zmuszonym. Spodziewać się należy, że godność jedną, lub drugą, p. Grz. dobrowolnie złoży, nim go nasz prezes podobnie z Rady miejskiej usunie, jak już raz to zrobił z pewnym urzędnikiem, co dokładnie opisaliśmy w nr. 9-tym „Nowości“ z r. 1885.

Z naszej strony radzimy mu ustąpie-

nie z raziectwa, które u nas przestało być godnością; pamiętam bowiem, jak p. Grz. przed dwoma laty mimo że woda już prawie zalewała pole nad Wisłą, nie dał z niego zebrać wyschniętego siana jakoby jeszcze było wilgotne, przez co nasza Abderya kilkaset złr. straciła.

Drugim wypadkiem było oderwanie się gminy izraelskiej Podgórze od Klasna przy Wieliczce, wskutek czego odtąd Żydzi zmarli w Podgórzu nie będą wożeni milę drogi na obcy cmentarz. Że przy tem nie obeszło się bez rozruchów, gdzie bóżnicę zamknięto urzędownie, — a Żydzi swego przelożonego, radnego Szankiera, poturbowali — łatwo się domyśleć i owszem pochwalić to należy wobec leniwej obojętności naszego obywatelstwa. W.

Paryż, 16 kwietnia.

Z prawdziwą przyjemnością powitałem tu na obcej ziemi nową gazetkę, która tak gorliwie stara się o dobro swego okręgu, że aż tu znalazła dobre przyjęcie tembardziej, że w ostatnim Nrze uderzyła w strunę bratnią streszczeniem sprawozdania „Instytucya czci i chleba“ w Paryżu.

Jako Galicyanin, uważam sobie za obowiązek od czasu do czasu polskimi wiadomościami z Paryża zasilać Wasze pisma, które w obronie wiary już cytowanem było przed kratki sądowe. Ciekawi jesteśmy, wielu głosami Waszego odp. redaktora uwolniono, bo wątpić o tem nie możemy.

Nie wdając się w szczegóły skonu naszego „słowiczka ukraińskiego“, Bohdana Zaleskiego który był właśnie prezesem

nerale! westchnij do Boga lub do szatana, gdyż za chwil kilka stanie twa dusza przed tym lub owym!

Nieszczęśliwa Aleksandra, niemy świadek całej tej sceny, krzyknęła z rozpacz... Iwan zapominając o swem własnem położeniu, rzucił się ku oknu, w którym stała błada, drżąca niewiasta, lecz w tejże samej chwili rozległ się strzał karabinowy, i biedny, poczciwy Połow padł bez duszy... Kula w łot przeszła serce, co miłością biło dla ludzkości. Posłuszny Michailo wykonał skwapliwie odebrany rozkaz. Wasyl podniósł trupa i zaniósł podobno Sołowiowy, Dziewica na widok ten zemdlła.

— Pałki tyranowi! pałki spacerem! — wołali rozjuszeni żołnierze.

W tej chwili przykuto Lwowa do tarczki, wódlwa rzędy stanęło dwustu żołnierzy i kije jak grad padały na nieszczęśliwego człowieka.

— Teraz uśmiercić mu córkę — potem dół pieca z nią!

— Litości dla Boga! litości! — zawołał błagalnym głosem, padając na kolano, na wpeł omdlały od bólu i rozpachy, wodząc zebrzających wzrokiem po swych kaczach, krwią obłany generał. — Litości! miłosierdzia! ona niewinna! Nie dla siebie, lecz dla niej! jęczał, złamany na duchu Lwow.

— Nie ma litości, nie ma miłosierdzia! wołała tłuszcza z okropnym uśmiechem szyderstwa.

— Czyś dla męża swojego miał iskrę

litości? — rzekła, stanąwszy przed generałem, Chrulewa, głosem grobowym. Podczas przerwy godzinnej powołano ją do dzieła.

Naradzano się jaką śmiercią ma zginąć Aleksandra, gdy nagle, odwracając się od generała, wpadła wśród tłumu otaczający nieszczęśliwą ofiarę, którą prawie bez życia przynieśli żołdacy, Chrulewa z rozczochranym włosem, twarzą rozognioną od gerzalki i zeszeconą ospą.

Ha! ha! wraży taniec. Mnie ją tu dajcie. Ja mam do niej wyłączne prawo! Oko za oko, zęb za zęb! Chrulew obrócił się w grobie!

Ciężkimi kołanami przywalila biedną siedmnaścieletnią ofiarę, wyjęła z zanadrazemieni od tornistra wojskowego, zalażyła go na śnieżną szyję niewinnej dziewczycy, i w następnej chwili wyzionęła nieszczęśliwa swego ducha czystego.

Zaledwie skonala — porwali żołnierze generała i czterestu oficerów i wrzucili do rozpalonych pieców piekarni wojskowej.

IV.

Goniec przyniósł wieść o zaszłym wypadku carowi wszech Rosyi Mikołajowi I.

Wszechpotężny władca przywołał generał-adjutanta księcia Gagaryna, a w pół godziny później odebrał już stósowne polecenia generał-major hrabia Berg, późniejszy marszałek i gubernator królestwa.

Ulice miasta Nowogrodu były puste, wszędzie zalegała okropna cisza, jakby przepowiednia mającego nastąpić epilogu strasznej tragedyi, gdy w mury miasta wjeżdżał pułk kozaków dońskich i kilka baterji polowych... Milejący pochód zamykał znowu oddział kozaków, przed nim stary bliźnami pokryty asaul.

Adjutant hr. Berga oznajmił zgromadzonemu w koszarach pawłowskich pułkowi, strzelców najwyższy ukaz carski, mocą którego nazajutrz dnia 20 lutego (8 lutego w star. kal.) mają się wszyscy stawić do przeglądu w paradnym mundurze na małym, na zachód miasta położonym placu tatarskim. Wieczór jeszcze Chrulewę knutami zabito; trupa na szubienicy powieszono.

O godzinie 4-tej rano przyprawiono pod eskortą kozaków zrezygnowanych w milczeniu pogrążonych zbrodniarzy.

Na znak dany zdemaskowano baterje, grad kartaczowych kul posypał się, jęk i zamieszanie, i znowu działa bryzgały śmiertelnymi pociskami... Pięciu ciężko rannych uszło kuli, aby pasć pod razami knuta.

Nazajutrz carski rozkaz dzienny oznajmił armii rosyjskiej w strasznych, lakonicznych słowach: „Pułk 42 fanagoryjskich strzelców za rokosz podniesioną, został dnia 8-go lutego b. r. kartaczami do szczytu zniesiony“.

Antoni Rink.

powyższej szejczynej „instytucji czei i chleba“ — wszystkie dzienniki są bowiem przepełnione, obiecujemy na przyszłość więcej i życzymy serdecznego „Alleluja!“
B. M.

Sprawa propinacyi w Wieliczce od roku 1878.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 7.)

Wobec zarzutu, że dochód z opłat będzie zbyt mały, przedstawiamy twierdzenie poważnych obywateli miasta Wieliczki, domagających się zniesienia prawa propinacyi jak najspieszniejszego, że dochód już w pierwszym roku będzie co najmniej 23.000 złr. w. a. podczas gdy obecnie wynosi zaledwie 12.000 złr. w. a.

W ten sposób odparty jest zarazem zarzut, że konsumpcya jest nieodpowiednio obliczona. Zresztą zarzut ten pochodzi od propinatora, któremu bardzo wiele na tem zależy, ażeby nie dopuścić do zniesienia prawa propinacyi albo przynajmniej sprawę o ile możliwie odwiec.

Ad c) Zarzut, że gmina w razie zniesienia prawa propinacyi narażoną będzie na straty z powodu procesu z dzierżawcą propinacyi, odpada wobec wyraźnego postanowienia odnośnego ustępu art. III., zawartego we formie aktu notaryalnego kontraktu dzierżawnego traktującego o rozwiązaniu kontraktu w razie zniesienia prawa propinacyi, który brzmi: „Dalej zastrzega sobie gmina miasta Wieliczki wyraźnie, że w razie, gdyby w ciągu dzierżawy przysługujące jej prawo propinacyi w drodze rządowej zniesione, lub co do jego natury zmienione, lub indemnizowane zostało, dzierżawca będzie obowiązany zaprzestać dalsze wykonywanie prawa propinacyi i pobieranie opłat gminnych od wprowadzonych do miasta napojów i nie może się domagać od gminy wydzierżawiającej żadnego z tego powodu wynagrodzenia, prócz zwrotu czynszu ponad dzień ustąpienia z dzierżawy wyplaconego, a stosunek dzierżawcy będzie w taki sam sposób jak z końcem dzierżawy uporządkowany“.

Rekursy, nie zawierające nic innego jak tylko zarzuty z wyżej pomienione, należy uważać jako protesta, które znajdują odparcie w wywodach powyżej przywiezionych.

Pozostaje jeszcze petycja dziewięciu członków gminy miasta Wieliczki, którą Wysoki Sejm uchwałą z 13. Października 1882. l. 920/S przekazał Wydziałowi krajowemu jako komisji do załatwienia. Petycja ta jest skierowaną przeciw zniesieniu prawa propinacyi i zawiera zażalenie na zbyt czyny pospiech.

Petycja ta jest zupełnie bezpodstawna i znajduje zupełne odparcie w wywodach niniejszego sprawozdania zwłaszcza, gdy się zważy, że zniesienie prawa propinacyi uchwalila Rada gminy miasta Wieliczki jednogłośnie. — Nadto zauważamy, że pospiech jest nietylko uzasadniony, lecz nawet konieczny, idzie tu bowiem o to, aby przysporzyć gminie nowe źródła dochodu i wyswobodzić ją z rąk wyzyskującego przedsiębiorcy i rozwiązać kontrakt dla gminy nader niekorzystny który miałby trwać jeszcze aż do 1. Stycznia 1888 r.

Wszelkie inne zarzuty, odnoszące się do osobistych stosunków pomiędzy dzierżawcą propinacyi Abrahamem Seidefrauem a właścicielem rafinerji w sąsiedniej gminie Klasnem pomijamy milczeniem, albo-

wiem te prywatne stosunki nie mogą w żaden sposób iść w rachubę, gdy chodzi o sprawę publiczną, o interesa gminy.

Kronika i różnorości.

Z dniem 15 b. m. przestały pomiędzy Wieliczką i Krakowem kursować pociągi Nr. 503 i 504 z których pierwszy przychodził tu o g. 12tej min. 10 po północy a drugi odchodził o g. 5tej min. 4 rano. Pociągi Nr. 501 i 502, kursują jak dawniej bez zmiany.

Ks. Henryk Zaremba Skrzyński, objął już osieroconą parafię po ś. p. Z. Golanie, i złożył urzędowe wizyty. Jednakże tak dawno upragnionego duszpasterza z żalem pożegnać musimy jeszcze na 3 miesiące, gdyż w tym tygodniu wyjeżdża do dawnej swej parafii w dyocjezi Przemyskiej, skąd uda się do Karlsbadu, następnie powróci do Wieliczki i stale zamieszka w nowo odrestaurowanej plebanii.

Na korzyść Tow. św. Wincentego a Paulo w Wieliczce, kwestować będą w kościele parafialnym w wielki piątek:

- 8—9 Schmidt Karolina, Schreiter Aug.
- 9—10 Sokołowska Stef., Kunze Marya.
- 10—11 Jakesch Kl., Furdzik Aniela.
- 11—12 Mieczyska Kat., Olkusznik Józ.
- 12—1 Kozubska Em., Strzelecka Jadw.
- 1—2 Sopuch Anna, Zaworska Jadw.
- 2—3 Br. Przychocka, Kraupa Marya.
- 3—4 Kownacka Olimpia, Strzelecka H.
- 4—5 Koszkowa, Strzelecka Helena.
- 5—6 Balicka, Postel Felicja.
- 6—7 Iwanicka, Kownacka Bronisława.
- 7—8 Koch Ludwika, Zimler Am.

w wielką Sobotę:

- 8—9 Strzelecka Helena, Heydówna W
- 9—10 Rogawska, Scheuring Marya.
- 10—11 Kownacka Olimpia, Strzelecka J.
- 11—12 Podobinska, Kraupe Aleksandra.
- 12—1 Müller, Bendowna Elżbieta.
- 1—2 Kuczkiwicz M., Piero Amalia.
- 2—3 Włodarczyk, Postel Wanda.
- 3—4 Windakiewicz Emilia, Foltyn S.
- 4—5 Wojtarowicz, Siedlikowska Hel.
- 5—6 Zoellner, Zaworska Jadwiga.
- 6—7 Cieplowa, Kochówna Józefa.

W kościele OO. Reformatorów w wielki Piątek, W.W. PP.:

- 8—9 Różycka, Zielińska Jadwiga.
- 9—10 Piero Amalia, Rogawska M.
- 10—11 Dąbrowska Hel., Ceglarska Kar.
- 11—12 Dniestrzańska, Schmidt Aug.
- 12—1 Bednik, Fischer Paulina.
- 1—2 Kolbowa, Kossyh.
- 2—3 Kyrjczyńska, Siennicka Teresa.
- 3—4 Kopff Marya, Menszyk Teresa.
- 4—5 Furdzik, Piero Amalia.
- 5—6 Olajossy, Kunze Karolina.
- 6—7 Fertsch, Schreiter Augustyna.

W wielką Sobotę:

- 8—8 Wojtarowicz, Zimler Amalia.
- 9—10 Zoellner, Kraupa Marya.
- 10—11 Kraupa Marya, Zoellner Apolonia.
- 11—12 Kraupa Marya, Fritsch Marya.
- 12—1 Sopach Anna, Zoellner Apolonia.
- 1—2 Strzelecka Hel., Postel Felicja.
- 2—3 Kownacka Olimpia, Strzelecka H.
- 3—4 Müller, Bendowna Elżbieta.
- 4—5 Zielińska Kat., Kochówna Józefa.

Propinator nasz (izraelita) kilka dni przed swojemi świętami, ogłaszał co następuje: „Podaje się do publicznej wiadomości, aby sobie publiczność dobrych trunków nabyć mogła jak najwcześniej, bo tylko w propinacyi obsługa do niedzieli, a potem szynkarz, aby nie było jakiej pomyłki u szynkarza“.

Czterdziestodniowe ćwiczenia załogi

Krakowskiej w okolicy Tyńca odbędą się dnia 10 maja. Najpierw odbędą tamże letnie pułki 13 i 56, potem 20 i 57.

Požary. W Zadorach pod Wieliczką spłonął dnia 17 b. m. w nocy dom, jednakże bez złych następstw, gdyż takowy stał zdaleka od innych zabudowań.

Dnia 22 b. m. powstał ogień w Podgórzu w domu przy ul. Kalwaryjskiej naprzeciw koszar, został jednak przez domowników ugaszonym, nim jeszcze strażowa z Krakowa na miejsce przybyła.

W Stryju wybuchł d. 18 b. m. przed południem ogień w rynku (prawdopodobnie w kuźni), a w skutek silnego wiatru, jakiego już dawno nie było, pochłoniął pożar około 600 domów; najprzód zgorzały kościół, dworzec kolejowy i gimnazjum. Mimo spieszonej pomocy straży ogniowej ze Lwowa, Stanisławowa i miast okolicznych, nie można było uśmierzyć rozhułkanego żywiołu. Sto blisko ludzi straciło życie, całe miasto przedstawia jednę ruinę, a szkoda majątkowa wynosi kilka milionów. Nawet ogniotrwałe kasy Wertheimowskie zgorzały wraz z zawartością. Cudem ocalały z morza płomieni apteka i kilka sklepów. Pomoc w żywności, odzieniu i pieniądzech ze wszech stron napływa; również gmina m. Wieliczki przesłała na miejsce nieszczęścia 50 złr., a w Podgórzu zamierzają dać temi dniami przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczony będzie na pogorzelców w Stryju.

Koło Radymna zapaliła się d. 15 b. m. we wsi Wietlinie karczma, a od niej sąsiednie domy. Przy gwałtownym wietrze pożar zniszczył zagrody 20-kilku włościan wraz z budynkami gospodarskimi. Mimo południowej pory, ludność zajęta była w polu. Pogorzelcy pozostali bez chleba.

W Sieniawie spłonęło dnia 15 b. m. 34 domów. Ogień wybuchł w piekarni żydowskiej, i przy silnym wietrze szerzył się bardzo szybko. 70 rodzin przeważnie żydowskich, bez dachu, jeden człowiek utracił życie.

Dyplom honorowego obywatelstwa m. Stanisławowa wreczyła dnia 18 b. m. we Lwowie deputacya Rady miejskiej z burmistrzem na czele, Jubilatowi Oktawowi Pierruskemu, zastępcy Marszałka kraj.

Uzupełniający wybor postę do Rady Państwa z okręgu Tarnów — Dąbrowa — Pilzno odbył się dnia 14 b. m. Z urny wypadł przeważającą większością głosów ks. Dr. Kopyciński, pomimo iż poprzednio tego zrezygnował. Wyborcy tamtejsi wbrew innym w tej mierze chęci komitetu wyborczego, przeparli wybór popularnego swego kandydata przeszło 400 głosami. „Pogoni“, będzie się cieszyć... lecz wedle jej życzenia wyborcy okazali, że i tak rzeczywicie swobodę w objawianiu swego zdania, pomimo iż im tej wolności nie pozostawiono.

Niemiecki polak. S. Zawadzki, uczeń ze Lwowa zaproszenia do zakupu dzieł, stąpił i to w języku niemieckim. Doprawdy, nielada to zuch, głosc wobec poczucia polskosci, budzącej się w naszych kupcach wskutek porupiających apostrof dziennikarstwa.

Następca tronu arcyks. Rudolf zwiędza obecnie Dalmaçyą i pograniczne okolice Hercegowiny. Lud wszędzie wita go serdecznie.

W Lacombe (Francya) zaszedł — jak donoszą — oburzający wypadek z powodu zamknięcia prywatnej kaplicy przez rząd; nastąpiło starcie między robotnikami hut a żandarmeryą, z obu stron zginęło po kilka osób.

Następujące artykuły:

Farby olejne, gotowe do użytku i szybko schnące.

Farby do malowania dachów, w najlepszym pokoście tarte. **Najlepsze farby tarte** w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowym pociągnięciem, wysechają w niewielu godzinach, i tańsze są od olejnych.

Farby do fasad, rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych.

Pędzle z najlepiej renomowanych fabryk. **Tektury dachowe. Ter** pogazowy i drzewny, **masa terowa. Asfalt. Cement. Gips.**

Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych.

Pasy skórzane do maszyn. **Pasy gumowe** do maszyn.

Gurty konopne do maszyn.

Nowość! Lniane, napuszczane **pasy do maszyn etc.**

polecają:

Hübner i Hanke we Lwowie.

Karty wzorów, cenniki i specjalne oferty, na żądanie gratis i franko.

52-2

APTEKA „POD LWEM“

PIOTRA KROKIEWICZA

w Krakowie, ulica Basztowa Nr. 12, róg rynku Kleparskiego

zaopatrzona została

we wszelkie najświeższe i wyborowe leki tak krajowe jak i zagraniczne z pierwszorzędnych źródeł, również i we wszelkie przyrządy chirurgiczne, w wody mineralne świeże wprost ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, w parfumerie oraz potrzeby toaletowe i kosmetyczne wyszczególnione medalami zasługi,

przyczem poleca się także środki pewne i wypróbowane jako to:

Ziółka Loretańskie, przeciw uporczywemu kaszlowi, cierpieniom piersiowym i płucnym.

Wino Chinowe jest najdziałniejszym środkiem leczniczym i wzmacniającym, zwłaszcza po przebytych ciężkich chorobach, jako to: tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, w suchotach, migrenie, w febrach długotrwałych, w skrofulach, w katarach żołądka i długotrwałej blednicy.

Wino złotowa-pepsynowe jest znakomitym i pewnym środkiem leczniczym przeciw brakowi apetytu.

Całun na nagniotki, przewyższa wszelkie dotychczas znane środki, albowiem każdy nagniotek, zgrubiałą skórę, brodawki, można w najkrótszym przeciągu czasu bez najmniejszego bólu zniszczyć.

Chylol, przeciw nawet uporczywemu reumatyzmowi.

Denthol, usuwa wkrótce dokuczliwy ból zębów.

Saffn. wzmacnia dziąsła, przyczem konserwuje je od zepsucia, jak również woń niemilą z ust usuwa.

Tannion, przeciw wyłysieniu, siwieniu włosów i tworzeniu się łupieżu na głowie.

Calissaya jest jedynym środkiem wzmacniającym porost włosów nadzwyczaj szybko, usuwa łupież z głowy i zapobiega wypadaniu włosów.

Irinum, nadaje żelom przy ciągłym regularnym używaniu olśniewającej białości, zapobiega ich od paucia i bólu.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiast za zaliczką pocztową.

Śmierć wszystkim szeszurom i myszom!

Wypróbowany środek

na SZCZURY

poleca

F. Skaza, Kraków (Zwierzyniec),

w puszkach po 60 ct., 1 złr. 10 ct.,
2 złr. 10 ct.

Nowość!

w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich z gumowaniami (roules)

prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, jakoteż gumowe od złr.: 1 do 5 za tuzin. Gąbki delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 2 złr. za tuzin

odsyłają pod dyskretyą za pobraniem

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Realność z ogrodami

pod Nr. 124 w WIELICZCE

przy ulicy prowadzącej na Mierzączkę, każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania albo do wynajęcia.

Blizsza wiadomość u właścicielki na miejscu.

Dom

składający się z dwóch pokoi, kuchni, spiżarni, strychu, piwnic oraz warzywnego ogrodu, jest od pierwszego maja do wynajęcia lub do sprzedania.

Blizsza wiadomość u właściciela mieszkającego w Rynku górnym pod Nrem 71 w Wieliczce. Powyższy dom znajduje się przy ulicy Niepołomskiej pod Nrem 488.

Realność w Podgórzu

z wolnej ręki

do sprzedania

Blizsza wiadomość w administracyi „Nowości“ w Wieliczce.

Fabryka pierników

istniejąca lat 30

w Krakowie przy ulicy Brackiej l. 3.

K. MOŁĘCKIEGO

poleca

Pierniki salonowe w paczkach po 40 i 30 ct.

Placok królewski przekładany 1 złr. 50 ct.

Pierniki przekładane konfiturą, paczka 50 ct.

☛ **Całuski**, 30 sztuk za 25 ct. ☛

Szanownym Gościom kupującym za 3 złr., dodaje się 30 całusków lub grymasików gratis.

Cenniki wysyłam opłatnie. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniłam odwrotną pocztą.

Ceny w ogólności bardzo umiarkowane.



M. INASINSKI fotograf z Krynicy, mieszka obecnie w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej w domu pod l. 76.

Zdejmuje fotografie bez względu na zmianę powietrza. Ceny bardzo umiarkowane. ☛

Najpewniejszym i najskuteczniejszym środkiem przeciw opilstwu, jest

ANTIPIOTATON.

Nałogowe opilstwo, choroba tak rozpowszechniona i wiele złych następstw za sobą pociągająca, niezawodnie wyleczoną być musi przez użycie Antipiatonu. — Środek ten nieszkodliwy do użycia, przyjemny a skutecznie działający, nabyć można w aptece „pod złotym orłem“ w Krakowie (na Kaźmierzu). — Cena flaszki wraz ze sposobem użycia 1 złr.